

Powitamy Święto 22 Lipca meldunkami o przekroczeniu zobowiązań

WARSZAWA (PAP). Dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy, opartych na przodujących doświadczeniach radzieckich towarzyszy, robotnicy różnych dziedzin gospodarki uzyskują w realizacji Czynu Lipcowego poważne sukcesy produkcyjne.

O pomyślnym przebiegu realizacji oraz o podejmowaniu nowych zobowiązań meldują ostatnio liczne elektrownie.

Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN ok. 1300 fabryk i zakładów pracy w woj. bydgoskim podjęło zobowiązania zespołowe i indywidualne, które przysporzą gospodarce narodowej nadplanową produkcję wartości przeszło 48 mil. zł.

W Cynie Lipcowym szereg zakładów fabrycznych wprowadza u siebie przodujące metody przemysłu radzieckiego, co wpływa na rytmiczność produkcji oraz przyczynia się do systematycznego wzrostu wydajności pracy.

Tak np. w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego, wzorując się na radzieckich komsołkach — Zandarowej i Agafonowej — ZMP-owiec Henryk Jarzębski zainicjował przekazywanie maszyn będących w biegu następnym zmianie.

Na terenie Szczecińskiej Dystryktu Kolej Państwowych do Czynu Lipcowego przystąpiło już 15 tys. kolejarzy. Około 1500 różnych brigad i zespołów walczy o upowszechnienie nowych metod pracy, szczególnie o formowanie pociągów wysyłanych z listem gwarancyjnym, o maksymalną oszczędność paliwa i innych materiałów, o wyeliminowanie defektów na parowozach itp.

O zapale, z jakim pracownicy służby ruchu realizują swoje zobowiązania, świadczy fakt, że w ciągu 15 dni od chwili podjęcia zobowiązań brigady manewrowe stacji Szczecin — Port Centralny wysłały 39 dalekobież-

nych pociągów towarowych za listem gwarancyjnym, podczas gdy w poprzednich 7 tygodniach stacja ta odprawiła tylko 47 takich pociągów.

Pracownicy wszystkich służb stacji Piotrków Trybunalski zobowiązali się wprowadzić tzw. współzawodnictwo kompleksowe.

Współzawodnictwo kompleksowe jest nową formą zespołowej walki wszystkich poszczególnych jednostek o usprawnienie eksploatacji taboru. Współzawodnictwo to jest szeroko stosowane w Związku Radzieckim, gdzie daje bardzo dobre wyniki.

W ramach współzawodnictwa kompleksowego kolejarze wszystkich służb zabiegają o regularność biegu pociągów, zwiększenie dobowych przebiegów parowozów, bezawaryjne przetwarzanie wagonów, zmniejszenie spalania węgla na parowozach. M. in. pracownicy służby mechanicznej postanowili stosować tzw. jazdę bezdymną parowozów, polegającą na oszczędnym spalaniu w kotłach parowozów mieszanki węgla, druzny drogowe postarają się wpro-

wadzić na swoim odcinku metod pracy inż. Rybakowa, gwarantującą zwiększenie wydajności, a druzny parowozowe przetoczą w ramach nowego współzawodnictwa wespół z pracownikami służby ruchu 60 tys. wagonów bez awarii. Ogólna wartość zobowiązań kolejarzy st. Piotrków Tryb. sięga 500 tysięcy złotych.

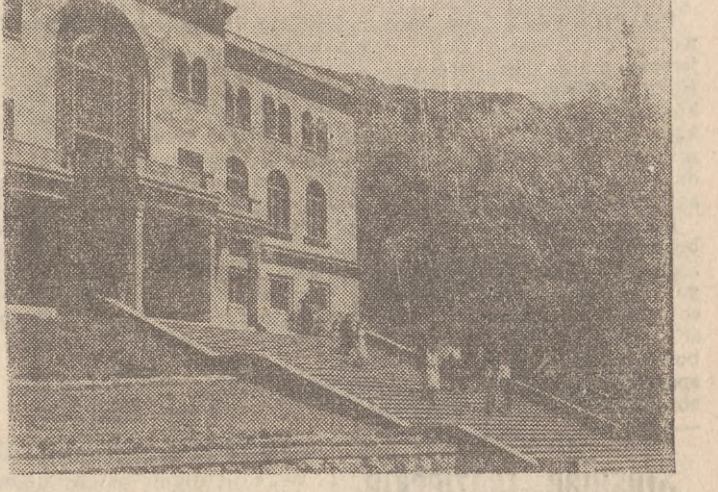
LUBLIN (PAP). Mieszkańcy gromady Kułakowice w pow. hrubieszowskim, którzy pierwsi w woj. lubelskim przystąpili do Czynu Lipcowego, zrealizowali już znaczną część swych zobowiązań. Do 30 czerwca br. odcyścili oni z chwastów 50 hektarów zbóż jarych oraz wszystkie obejścia gospodarskie, łąki i pastwiska.

Ponadto wykonali oni przed terminem zobowiązania dotyczące pielęgnacji buraków cukrow-

ych, przeprowadzając do 1 bm. przerwę i pielienienie całego obszaru tych roślin.

Na apel spółdzielców z Kodeńca, którzy wezwali do podejmowania Czynu Lipcowego wszystkie zespołowe gospodarstwa w Kraju, w woj. lubelskim odpowiedziało już 126 spółdzielni produkcyjnych.

KRAKÓW (PAP). Do Czynu Lipcowego w woj. krakowskim przystąpiło już 840 gromad oraz przeszło 100 PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.



W trosce o zdrowie człowieka pracy w Związku Radzieckim buduje się nowe sanatoria i stare wyposaża w nowoczesne urządzenia. NA ZDJĘCIU: Jeden z budynków pięknego sanatorium w Armenii. FOT — CAF

Delegacja KC PZPR na konferencję SED

BERLIN (PAP). W celu wzięcia udziału w obradach drugiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która odbędzie się w dniach od 9 do 12 bm., przybyła do Berlina delegacja KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki, pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ryszard Kuligowski oraz zastępca kierownika wydziału prasy KC PZPR — redaktor Jerzy Kowalewski.

Zmiany w przynależności związkowej

WARSZAWA (PAP). Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął ostatnio uchwałę o przeprowadzeniu pewnych zmian w przynależności związkowej pracowników niektórych placówek gospodarczych i społecznych.

Wobec tego, że pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych, Miejskiego Handlu Mięsnego oraz Centrali Ogrodniczej znajdują się w pionie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, a zatrudnienie ich ma wybitny charakter pracy handlowej — należeć oni będą do Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

Pracownicy Centralnych Zarządów Jajczarsko - Drobiarskiego i Mieczarskiego, Przemysłu Cukierniczego - Piekarskiego oraz Centrali Rybnej i wszystkich podległych tym zarządom placówek znajdują się w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Uchwała ustala również przynależność związkową pracowników zatrudnionych w warsztatach szkolnych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Pracownicy fizyczni będą członkami branżowych związków zawodowych, zaś pedagogiczni i administracyjni — Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Będziemy silni świadomością mas Zadania ZSL w dziedzinie umacniania spójni między miastem i wsią

WARSZAWA (PAP). W Naczelnym Komitecie Wykonawczym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego odbyła się ostatnio konferencja wojewódzkiego aktywno stronnictwa, poświęcona omówieniu zagadnień spójni gospodarczej między miastem a wsią.

W dyskusji, jaka toczyła się na konferencji, której przewodniczył wiceprezes NKW ZSL, minister Wincenty Baranowski, omawiano zadania, jakie stoją przed stronnictwem na obecnym etapie. Dyskusję podsumował wiceprezes NKW — Stefan Ignar. Mówca podkreślił:

Od naszej postawy ideowej, od naszej ofiarności i sprawności politycznej zależy w dużym stopniu umocnienie współdziałania pracującego ludu wiejskiego z klasą robotniczą.

Dokonywać tego przez zdecydowaną walkę z elementami kapitalistycznymi, przez podnoszenie świadomości pracujących chłopów i wciąganie ich do wspólnoty z klasą robotniczą. A teraz właśnie jesteśmy w toku przeobrażenia Polski, w toku wielkiego budownictwa, w toku ostrej walki z trudnościami, w toku ostrej walki z wrogiem klasowym i wrogiem imperialistycznym.

Wiceprezes NKW ZSL analizuje następnie przyczyny nienadania rolnictwa za szybkim rozwojem przemysłu socjalistycznego. Wskazuje on na szerokie możliwości przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej, jakie państwo ludowe otworzyło mało i średnioludnym chłopom. Stefan Ignar nawołuje aktywność stronnictwa do popularyzowania najlepszych metod pracy przodowników rolnictwa.

dukcji towarowej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wciąż jeszcze decydujących o zaopatrzeniu ludności nierolniczej w żywność i fabryk w surowce. W walce o rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej nie wolno o tym zapominać.

Szlachetna walka o pierwszeństwo produkcji

Jednocześnie organizacyjny, regulujący wpływ stronnictwa na produkcję rolną musi przejawiać się we wzmożonej pracy politycznej. Wokół każdego zagadnienia w produkcji: sprzętu, zbóż, terminowego omlotu i dostawy, podorywek, siewu poplonów, kiszzenia pasz trzeba rozbudzać wójsko zawodnictwa, szlachetną walkę o pierwszeństwo produkcji. Trzeba rozwijać współzawodnictwo o linie dobrego gospodarza, dobrego obywatela i patriotę, wzorowej gromady i gminy.

Walki o wzrost produkcji rolnej nie można odrywać od walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. My idziemy do socjalizmu na wsi poprzez podniesienie indywidualnych gospodarstw małych i średnioludnych i wykorzystanie wszystkich rezerw tkwiących jeszcze w gospodarce drobnorolniczej. Interesy mas chłopskich, interesy naszego państwa zależą w dużej mierze od tempa przebudowy ustroju rolnego. Musimy nadrobić nasze zaniechania w tym zakresie.

Trzeba zmienić również stosunek naszego aktywu do POM-ów i PGR-ów. Nam przede wszystkim jest potrzebna współpraca z POM-ami, które pomagają spółdzielcom, które tworzą nowe ogniska socjalistycznej gospodarki na wsi, które ostatnio po przejęciu GOM-ów gospodarzą wszystkim maszynami, jakie chłopom otrzymują od

Młodzież zaciąga Warty Złotowe

WARSZAWA (PAP). Jan Trzebiatowski z kopalni „Eminencja” skierował do młodzieży następującą apel:

„Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od naszego wielkiego święta — Złotu Młodych Przdowników. Z naszej kopalni pojedzie na Złot 42 delegatów, którzy wybraliśmy na naszych zebraniach. Cieszę się bardzo, że tam, w Warszawie, będą na Złocie moi koledzy, że będą się wspólnie bawić, śpiewać, tańczyć, opowiadać o swojej pracy.

Ale w dniach Złotu pozostanie nas w kopalni ponad 180 młodych górników. My, którzy zostaliśmy, nie pozwolimy, że by choć trochę ucierpiała wydobyte z powodu nieobecności tych, którzy pojadą na Złot. Zastąpimy ich w pracy!

Niech to będzie jeszcze jeden dowód, że całym sercem kochamy naszą wolną ludową ojczyznę i że dla niej będziemy coraz lepiej i ofiarniej pracować.

I dlatego, choć nie należę do ZMP, ja, Jan Trzebiatowski, górnik z kopalni „Eminencja”, wykonuję przeciętnie 124 proc. normy, zobowiązuję się mimo trudnych warunków geologicznych, wykonywać w dniach Złota

wspólnie ze swoim przodowym Józefem Stulą i całą brygadą 150 proc. normy.

Wzywam wszystkich młodych górników, hutników, metalowców i włóknarzy, wszystkich młodych robotników, którzy nie jadą na Złot, aby zaciągnęli w

dniach Złotu „Warty Złotowe”. To znaczy pracowali również za tych kolegów, którzy będą na Złocie w Warszawie.

Ani jednej tony węgla i stali mniej w dniach Złotu! WSZYSTKIM ZACIĄGAMY „WARTY ZŁOTOWE”!

W atmosferze terroru odbyły się wybory prezydenta Meksyku

MEXICO (PAP). W Meksyku odbyły się 6 bm. wybory nowego prezydenta. Według opublikowanych w prasie meksykańskiej danych, ilość głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów przedstawia się następująco: Cortinez — kandydat partii rządowej — 2.009.379 głosów, gen. Guzman — kandydat Partii Ludowej — 1.77.670 głosów, Lombardo Toledano — kandydat lewicowego skrzydła Partii Ludowej — 123.570 głosów, Gonsalez Luna — kandydat partii konserwatywnej — 64.027 głosów.

Jak podaje prasa meksykańska, głosujący przy wejściu do lokali wyborczych byli rewidowani. Do głównego biura komisji wyborczej wpłynęło wiele skarg, podających fakty pogwał-

cenia ordynacji wyborczej. Dziennik „El Popular”, pisać o wyborach, stwierdza, że odbyły się one z pogwałceniem przepisów prawnych i zostały sfałszowane. Prasa donosi, że w czasie rozruchów, jakie miały miejsce w dniu wyborów, polejca zabiła 4 osoby i zranila przeszło 200. Aresztowano ponad 400 osób.

Stan ostrego pogotowia policji i wojska trwa w dalszym ciągu. Aresztowania są nadal dokonywane.

Najważniejsze bieżące zadania

Przed szeregami ZSL stoi okres wyjątkowej pracy politycznej i gospodarczej. Żniwa i omloty, przygotowania do jesiennej akcji siewnej, skup zboża, mleka i żywności, spłata podatków gruntowych — oto najważniejsze zadania gospodarcze.

Jednocześnie jesteśmy w przedmiotu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielkiej karty zwycięstwa ludu polskiego. Po uchwaleniu Konstytucji stanie się aktualna sprawa wyborów do Sejmu i Rad Narodowych.

Wymagać to będzie od nas mobilizacji wszystkich sił. Wróg usiłuje nam przeszkodzić w marszu naprzód. Trzeba, żeby nasz aktywny znał strategię wroga, żeby opierał natychmiast jego ataki.

Partia liczy na nasz zwiększony udział w pracy politycznej na wsi, w pracy nad mobilizacją mas chłopskich do podnoszenia sił gospodarczych i obrony naszej ojczyzny.

Szykanowani przez policję francuską emigranci polscy powrócili do kraju

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. przybyli do Warszawy emigranci polscy z Francji, którzy padli ofiarą brutalnych represji wymierzonych przez reakcyjny rząd francuski przeciwko wychodźstwu polskiemu. Wśród przybyłych robotników i ich rodzin znajdują się: Józef Heresztyn — górnik, odznaczony w Francji krzyżem pracy i orderem za udział we francuskim ruchu oporu, 100 procentowy inwalida, Józef Król — górnik, Aniela Sobczak — przedszkolanka, żona robotnika, zasłużona działaczka ruchu oporu we Francji, Franciszek Mizera — górnik — inwalida, żona Zofia i 11-letnia córka Teresa oraz Franciszek Tomaszewski — górnik, poważnie chory na płycię i jego żona Jadwiga.

Przybyłym rodakom licznie zebrano młodzież Warszawy wręczyła bukiety białe i czerwone i czerwonych kwiatów.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. przybył do Warszawy nowo-mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch pan Giovanni Battista Guarnaschelli, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartoła.

Nowe gatunki papierosów

WARSZAWA (PAP). Wytwórnie papierosów, obok stałego zwiększania produkcji rozszerzają również asortyment wytwarzanych wyrobów tytoniowych. W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży trzy nowe gatunki papierosów.

Będą to m. in. aromatyzowane papierosy bezustawkowe „MEWA” o przyjemnym smaku i zapachu, w estetycznym podwójnym opakowaniu po 20 sztuk. Z wewnątrz papierosy te zabezpieczone będą opakowaniem z cellofanu. Papierosy „MDM”, które ukażą się w tych dniach, produkowane z najlepszych mieszanek tytoniowych, pakowane będą w pudełkach po 12 sztuk.

Foza tym ukażą się na rynku papierosy bezustawkowe „ZEGLARZ”, które w ub. miesiącu sprzedawane były wyłącznie w okęgach nadmorskich w czasie trwania „Dni Morza”. Z okazji Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, sprzedawane dotychczas papierosy „SPORT” ukażą się w zmienionym okłóciowościowym opakowaniu.

W Eiblaskim żniwa rozpoczęte!

W dniu 7 bm. w zespole PGR Delta Nogatu w gospodarstwie Skarbonka koło Jazowa w pow. gdańskim rozpoczęto pierwsze w województwie zbiory rzepaku, a następnego dnia zbiory jęczmienia. W pierwszym dniu zebrano rzepak z 30 ha i z tyłu ha jęczmienia. Przy zbiorach jęczmienia budził podziw praca wspaniałego kombajnu radzieckiego, który zastępuje pracę kilku żniwiarów, jedno cześnie młóca zboże. Należy stwierdzić, że tegoroczne zbiory dzięki uprawie opartej na radzieckich osiągnięciach są największe dla tego gospodarstwa w ostatnich latach, a mianowicie z 1 ha osiąga się około 30 kwintali rzepaku i 28 kwintali jęczmienia. Dotychczas w tym gospodarstwie największe zbiory były w roku ubiegłym, gdy z 1 ha osiągnięto 25 kwintali rzepaku i 20 kwintali jęczmienia.

Tegoroczne zbiory przebiegają planowo i zostaną zakończone w ciągu 9 dni. (px)

KŁÓTNIA O METODY

(Korespondencja własna API dla »Dziennika Bałtyckiego«)

LONDYN, w lipcu
Zbrodnicze bombardowanie przez lotników amerykańskich terenów wzdłuż rzeki Jalu w Korei zaostrzyło kryzys w stosunkach anglo-amerykańskich. Nie należy bynajmniej wyciągać z tego wniosku, że brytyjski rząd konserwatywny pragnie zawieszenia broni na Koryn. Nie tu jednak leży przyczyna tarć między Londynem i Waszyngtonem. Są dwie inne sprawy, które niepokoją pana Churchilla i jego kolegów.

PO PIERWSZE nie chcą oni wojny z Chinami. Zbyt wiele jeszcze mają do stracenia w Hong-Kongu, a obawa przed konkurencją japońską na rynkach południowo-azjatyckich zmusza angielskich kapitalistów do manewrowania i tłumienia agresywnej polityki USA.

PO WTÓRE widzą, jak trudne będzie utrzymanie wątpliwego „sojuszu” anglo-amerykańskiego i zdobycie zwolenników tego sojuszu przynajmniej wśród części społeczeństwa brytyjskiego, bowiem liczba przyjaciół USA spada do zera wskutek jawnie zbrodniczej polityki amerykań-

skiego departamentu stanu i Pen tagonu.

Co innego jest bowiem mieć do czynienia z wrogimi dla imperializmu amerykańskiego nastrojami w Wielkiej Brytanii w czasie względnego spokoju, a co innego usiłować przekonać społeczeństwo, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wspólnie „bronią pokoju i demokracji”, podczas gdy departament stanu pogardliwie lekceważy swego „partnera” i robi pociągnięcia, o których Churchill dowiaduje się z londyńskich gazet.

O co chodzi brytyjskim konserwatom

W brutalnym samowładztwie Amerykanów leży źródło zaniepokojenia konserwatom brytyjskich i to było powodem ostatniej podróży brytyjskiego ministra obrony Alexandra i zastępcy ministra spraw zagranicznych Selwyna Lloyda do Tokio, Korei i Waszyngtonu. Udali się tam rzekomo, aby „przestrzec” swych amerykańskich przyjaciół, lecz w rzeczywistości głównym celem ich podróży miało być uspokojenie coraz silniejszego oburzenia w społeczeństwie brytyjskim.

Zadaniem Alexandra było ściślejsze powiązanie wojsk Wielkiej Brytanii z okropnościami, jakie dzieją się w obozie Koedo, aby w ten sposób utrudnić obywatelom brytyjskim wyrażanie oburzenia na postępowanie amerykańskiego generała Boatnera, brutalnego komendanta tego obozu. Proponując wyznaczenie Anglika na stanowisko zastępcy amerykańskiego generała Clarka, rząd Churchilla miał nadzieję, iż uda mu się uzyskać

większy głos w ogólnym kierownictwie wojny koreańskiej.

Wynika z tego jasno, że brytyjski rząd konserwatywny nie jest wcale zaniepokojony przebiegiem wojny na Korei — bombami napalmowymi, mordowaniami jeńców, potworną masakrą w Pusanie i olbrzymimi ofiarami w ludzkości.

Rządowi brytyjskiemu chodzi tylko o to, aby wojna koreańska nie potoczyła się w niepożądanym dla niego kierunku i aby tarcia anglo-amerykańskie, wynikające z tej wojny, nie utrudniały coraz bardziej narzucania społeczeństwu brytyjskiemu „sojuszu” ze Stanami Zjednoczonymi.

Naród brytyjski ma dość wo'ny w Korei

Po bombardowaniu terenów nad rzeką Jalu, miliony obywateli brytyjskich rozumieją, że Waszyngton dąży do wojny z Chinami. Anglicy zdają sobie sprawę, że amerykańscy generałowie posuną się bardzo daleko, byle tylko uniknąć zawieszenia broni. Wykono również, że Waszyngton będzie nadal prowadził swą politykę, nie pytając Londynu o pozwolenie.

Naród brytyjski nie zgodzi się, aby szafowano jego bronią dla zbrodniczych celów. I pan Churchill dobrze o tym wie. Dlatego też ostatnie protesty Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie utrzymane są w tak ostrym tonie.

Dzisiaj, w dwa lata po rozpoczęciu „akcji policyjnej” w „obronie demokracji” na Koryn, jesteśmy świadkami zatargu w sprawie napaści, którego źródłem jest fakt, że prowadzi ona wojnę agresywną i niesprawiedliwą przeciwko broniącemu wolności narodowi.

Jako nieodłączny od tego kryzysu obrazek mamy jeszcze odrazać postać Li Syn-mana, który aresztuje swych przeciwników politycznych, drze na strzepy swą

własną konstytucję i bez żenady wystawia na pośmiewisko to wszystko, co jego amerykańscy przyjaciele mówili o tzw. „zachodniej demokracji” w południowej Korei.

Prawda o wojnie w Korei dociera do społeczeństwa brytyjskiego mimo kłamstw, wypisywanych przez zwolenników wojny w ich gazetach. Należy stwierdzić, że ogromnej większości obywateli brytyjskich leży na sercu sprawa zakończenia wojny na dobre i raz na zawsze. Co zaś Churchillowi obiecano w Ameryce, jakie formy ma mieć zasada „konsultacji” anglo-amerykańskich — to wszystko dla narodu angielskiego jest nieważne.

Komu udało się doprowadzić do pozytywnego zakończenia roku wahań, rozpoczętych — na propozycję Malika — jedenaście miesięcy temu, ten zdobyłby bezgraniczną wdzięczność narodu brytyjskiego, a przede wszystkim żon i matek żołnierzy, przebywających na froncie.

DEREK KARTUN

Nowe życie w Albanii

Długa i ciężka drogę odbył naród albański, zanim wywalczył sobie zwycięstwo nad żerującymi na jego nędzy obszarnikami. Ciężkie i zażarte były walki partyzantów albańskich z obcymi najezdźcami, Niemcami i Włochami, z rodzinnymi wrogami, którzy uparcie bronili ustroju wyzysku.

Pomimo jednak wielkich trudności i ofiar, lud albański odnosił coraz większe zwycięstwa. Już w okresie największego nasilenia terroru okupacyjnego, Albańska Rada Wyzwolenia Narodowego kontrolowała większość terytorium kraju.

10 lipca 1943 roku utworzony został sztab główny Armii Wyzwolenia Narodowego. Siły młodej armii wrosły z każdym dniem, a w momencie ostatecznego zwycięstwa odniesionego przez Ar-



Metoda podziemnej melioracji

Przy pomocy dziesiątków potężnych traktorów, koparek, spychaków i innych agregatów dokonuje się osuszania pól kolchozowych w Karelo-Fińskiej SRR. Wielką rolę odgrywa osuszanie gruntów przy pomocy drenowania podziemnego. Traktor kopie w ziemi na głębokości 70 — 80 cm specjalnym pługiem do drenowania zakryte kanały, posiadające wylot do magistralnych

rowów odwadniających. Kanały buduje się w odległości 8 — 10 metrów.

Metoda podziemnej melioracji przyspiesza wybitnie proces osuszania i wytworza dobre warunki do uprawy gruntu maszynami. Na dziesiątkach hektarów w ten sposób osuszonych gruntów w rejonie kurkijskim zasiano oźmine, zboże pięknie wzeszło i obecnie ładnie dojrzewa.

Domy Kołchoźnika w miastach

Codziennie przyjeżdżają do obwodowych ośrodków Radzieckiej Ukrainy setki kołchoźników. Przywożą oni na sprzedaż produkty rolnicze, załatwiają wiele spraw, związanych z działalnością kolchozów. W szeregu miast ukraińskich otwarto dla członków kołchozów Domy Kołchoźnika, posiadające własne zajazdy, kryte szopy dla podwód i ciężarówek, specjalne pomieszczenia do przechowywania produktów rolnych.

Domy Kołchoźnika mają kluby, pokoje matki i dziecka, warsztaty reperacyjne. Dużo uwagi poświęca się również kulturalnej opiece nad kołchoźnikami. W Kijowskim Obwodowym Domu Kołchoźnika wygłoszono w tym roku 164 odczytów na różne, ciekawe tematy i zorganizowano wiele wycieczek do muzeów kijowskich. W stolicy Ukrainy zaprojektowano budowę nowego, dużego Domu Kołchoźnika.

Stosując radzieckie metody pracy plan roczny wykonują w 110 proc.

Zobowiązania, podejmowane przez młodzież z okazji Złotu, mają charakter bardzo różny, lecz celem ich jest zawsze podniesienie wydajności pracy i zwiększenie oszczędności.

I tak palacze, pracujący na holowniku Żegluga na Odrze — „Bronisz”, postanowili do końca roku prowadzić holownik bez potrzeby wymiany ruszta. Palacze ci — Stanisław Rudkowski i Alfred Krawczyk — wchodzi w skład zetempowskiej „gady”, pracującej na pokładzie „Bronisza”.

Cała załoga tej jednostki postanowiła wykonać w cztery plan przewozów w 110 proc. Dla zrealizowania swego zobowiązania młodzi wodniacy stosują na wodach Odry radzieckie metody pracy wodniaków wołzańskich. Jak stwierdzają oni, stosowanie tych metod pozwala im na przewyższenie następujących trudności.

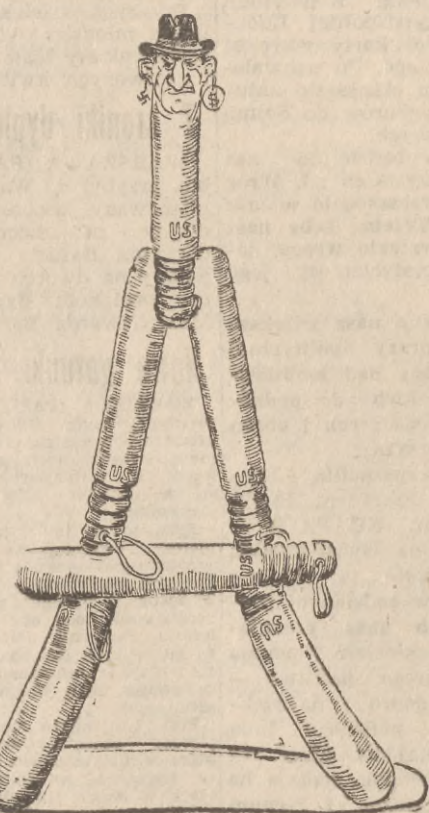
Przodująca załoga rzeczna

Przystępując do nawigacji 1952 r., załoga przodującej jednostki Żegluga Jenijskiej „Pobieda” zobowiązała się wykonać swój roczny plan nawigacyjny do 1 października w 106 proc., zaoszczędzić 86 t. węgla, przeprowadzić 3 doby oraz wykonać dwa ponadplanowe rejsy.

Realizując swe zobowiązania marynarze „Pobiedy” wykonali plan czerwcowy w 187,2 proc. Podstawą tego osiągnięcia jest m. in. szeroko rozwinięte współzawodnictwo indywidualne i wachtowni.

Satyra polityczna

Wysługujący się imperialistom USA rząd Pinay'a przy pomocy pałec politycznych, prowokacji i aresztowań, daremnie stara się tłumić ruch protestacyjny mas pracujących Francji.



NOWY SYMBOL PARYŻA W/G PROJEKTU PINAY'A

Wybrzeże realizuje zobowiązania lipcowe

Każdy przedterminowo zakończony remont kutra — to więcej ryby dla kraju

Rybaczy indywidualni z bazy Władysława w związku z ósmą rocznicą Manifestu PKWN podjęli szereg cennych zobowiązań, których realizacja wydatnie przyspieszy wykonanie i przekroczenie planów połowowych, oraz skróci czas remontu kutrów.

A oto załogi, które zobowiązały się wykonać i przekroczyć miesięczny plan połowowy do 22 lipca: załoga „Wła 14” — szypier Jan Radtke, przekroczy plan o 4 tony, załoga „Wła 12” — szypier Józef Skoczek, o 2 tony, „Wła 16” — szypier Alfons Frank, o 1.600 kg.

Dzięki trosce o maszyny

Wśród załóg polskich statków handlowych stale rozwija się współzawodnictwo o należyte wykorzystanie szybkości technicznej statków, o jak najszybsze stosowanie remontów we własnym zakresie i wzmoczenie walki o oszczędność paliwa.

M. in. załoga o/p „Kiliński”, w wyniku usprawnienia pracy maszyn i odpowiedniego przygotowy-

wania statku do wyładunku i załadunku dokonuje z rekordową szybkością rejsów. Przeciwnie jeden rejs o/p „Kiliński” na trasie tej trwa 3 i pół miesiąca, przy czym w ostatniej podróży statek zaoszczędził 359 ton bunkru.

Dzięki należytej obsłudze maszyn załoga o/m „Bug” powiększyła szybkość z 8,8 węzła na 9,2 węzła, zaś załoga statku „Pokój” w ostatniej podróży dzięki udziale leniu czynnej pomocy robotnikom przy przeładunku i załadunku skróciła podróż o dwie doby. Podobne osiągnięcia w zakresie skrócenia czasu trwania rejsów mają statki „Pulaski” i „Przyjaźń Narodów”. Poważne oszczędności osiągają też załogi poszczególnych jednostek przez stosowanie remontów, przeprowadzanych we własnym zakresie. M. in. o/m „Mikiewicz”, dzięki przeprowadzaniu remontów we własnym zakresie, do końca br. nie będzie potrzebował korzystać z usług stoczni.

Załoga o/m „Waryński”, z inicjatywy trzeciego mechanika — Musialika, wyremontowała wszystkie pięknie i uznane już za bezużyteczne głowice. Remont przeprowadzono przez dorobienie i wmontowanie nowych głazów, wytoczonych na tokarni, znajdujących się na pokładzie statku. Poważne osiągnięcia w remontach, przeprowadzanych we własnym zakresie, mają również załogi: o/p „Słask”, o/m „Hugo Kollataj” i o/m „Pokój”.

Narady decydują o stylu pracy

Akcja narad roboczych przyjęła się już wśród załóg polskich statków morskich. Marynarze rozumieją znaczenie analizy wyników pracy i wagę oświadczenia zadań. Jakże stąd przed załogą, rozpoczynającą nowy rejs. Jednak styl tych narad nie zawsze dotychczas był należyte skrzystalizowany, toteż nie zawsze dawały właściwe wyniki.

W związku z tym załoga „Oksyvia” i jej podstawowa organizacja partyjna wystąpiły z inicjatywą wprowadzenia narad partyjno-gospodarczych, w których biorą udział nie tylko

„Wła 21” — szypier Paweł Schmidt o 3.600 kg i „Wła 48” — szypier Paweł Król, o 4 tony. Ponadto do datkowe ilości ryby zobowiązały się złowić załogi: „Wła 50”, „Wła 51”, „Wła 48”, „Wła 35” i „Wła 2”.

Załogi kutrów, znajdujących się w remoncie, lub też jednostek, które w najbliższym czasie będą remontowane, postanowiły pomagać pracownikom Stoczni Rybackiej i warsztatów remontowych, by skrócić czas trwania tych remontów. I tak, załoga „Wła 25” z szyprem Józefem Boidą, skróciła remont o 15 dni, a załogi „Wła 8” z szyprem Józefem Skoczkiem, „Wła 17” z szyprem Leonem Budziszem, „Wła 44” z szyprem Antonim Budziszem oraz „Wła 47” z szyprem Jerzym Budziszem skróciła czas remontu o 7 dni. Załoga „Wła 33” z szyprem Augustynem Rottą skróciła remont kutra o 10 dni, a załoga „Wła 39” z szyprem Zygfredem Konkołem o 14 dni. Wreszcie załoga „Wła 42” (szypier Jan Konkol) zobowiązała się w miesiącu lipcu pracować po 12 godzin dziennie przy remoncie kutra i przeprowadzić w tym czasie całkowity remont silnika. Podobne zobowiązania podjęły załogi „Wła 44” (szypier Alojzy Dettlaff) i „Wła 44” (szypier Feliks Konkol).

Rybaczy z „Wła 24” z szyprem Feliksem Ciskowskim postanowili do 22 lipca wykonać własnoręcznie 5 nowych sieci.

Dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA (PAP). Leningradzkie zakłady mechaniczne otrzymały zamówienie na wyprodukowanie urządzeń centralnego ogrzewania dla wysokościowca — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Realizację tego szacowanego zamówienia powierzono brigadom młodzieżowym.

mię Radziecką, liczyły 70 tys. ludzi, co było cyfrą bardzo poważną, jeśli się zważy, że Albania ma tylko 1.200.000 ludności.

Armia ta kierowała Albańska Partia Komunistyczna pod przewodnictwem Envera Hodży. Ta właśnie partia, która po wyzwoleniu Albanii przez Armię Radziecką, objęła władzę, przeobraziła Albanie z zapożnanej „kopciuszka Europy” — kraju najbardziej zacofanego ze wszystkich krajów europejskich — w kraj nowoczesnego przemysłu, wrosła do poziomu dobrobytu i coraz wyższej podnoszącego się poziomu kultury.

Zlikwidowano niemal całkowicie analfabetyzm. Książka, której dawniej większość mieszkańców Albanii nie znała, stała się przedmiotem powszechnego użytku. Chłopi, którzy dawniej nie wiedzieli nawet jak wygląda kolej — wybudowali własnymi rękoma kilka linii kolejowych o wielkim znaczeniu dla rozwoju kraju.

Rozwijają się wspaniale prace wielkiej centrali hydroelektrycznej im. Lenina, ogromnego kombinatu włókienniczego im. Stalina, produkującego 20 milionów metrów materiałów rocznie, cukrowni im. 8 Listopada, która co roku produkuje 10.000 kwintali cukru. Zwiększa się liczba przodowników pracy i racjonalizatorów.

Energia i inożytywa bohaterstwa ludu „górskich orłów” włączone dawniej w jarzmo feudalnej przemocy, znajdują obecnie ucieleśnienie we wspaniałych osiągnięciach budownictwa socjalistycznego.

Mała, bohaterska Albania czuje nie strasze swych granic przed prowokacyjnymi wypadami faszyzmu Tito. Ofiarna, pełną entuzjazmu pracą nad pomnażaniem sił gospodarczych i obronnych

swego kraju walczy o to, by nigdy na jej pięknym, jasnym niebie nie pojawiły się złowrogie cienie samolotów, przylanych przez tych, którzy dążąc do rozpętania nowej wojny, pragnęliby znów uczynić z Bałkanów prochownię Europy, zburzyć spokojne, pracowite życie wyzwolonych bałkańskich ludów.

Wbrew zbrodniczym kłamstwom amerykańskich imperialistów i ich titowskich popleczyków, Albania nigdy nie pozwoli wydrzeć sobie niepodległości i zakłócić pokoju.

M. D.

Rybaczy

z »Koł 9« i »Koł 22« przodują

Załogi kutrów haczykowych „Koł 9” i „Koł 22” z kolobrzeskiej bazy spółdzielni „Belona” już w czerwcu zaczęły łowić na poczet b.m.

Rybaczy kutra „Koł 9”, na którym pływają Antoni Kunath, Zygmunt Rentleis i Jan Ciełowierz, 19 ub. m. wykonał plan czerwcowy w 115,2 proc. Zaś rybaczy z „Koł 22”, którego szyprem jest Franciszek Łoboda — w 100 proc.

Ponadto na wyróżnienie zasługują spośród rybaków kolobrzeskiej „Belony” załogi „Dzi 82” i „Dzi 81”.

(war).

Statki o zanurzeniu 35 cm

MOSKWA (PAP). W ZSRR przystąpiono do seryjnej produkcji statków nowego typu, przystosowanych do żegluga na płytkich rzekach. Statki zanurzają się zaledwie na 35 cm. Rozwija on szybkość 20 km na godzinę. Statki tego typu mogą również żeglować na głębszych wodach.

Przypominamy czasy kapitalistyczne w Polsce

Nędza chałupników

Wyzysk i nędza chałupników przed wojną miała swój głos nawet poza granicami naszego kraju.

„Obecny rozrost chałupnictwa — pisze „Kurier Bałtycki” (nr 38 r. 1937) — stojącego poza wszelką kontrolą, jeśli chodzi o wyzysk robotnika (przeciętny zarobek rodziny chałupniczej w produkcji stolarzkiej w Nowem lub Czersku nie dochodzi do sumy 50 zł mies.) pogłębia jeszcze biedę, a nawet nędzę rzemieślnika i robotnika polskiego, sprzyjając wzrostowi zamożności nakładcy, unikającego płacenia świadczeń publicznych i pracującego w lepszych warunkach niż rzemieślnik”.

Wyrazem niesłychanego wyzysku chałupników były częste ich strajki.

„W samej tylko Łodzi — czytamy w 29 nr „Kuriera Bałtyckiego” z 1937 r. — strajkowało w ciągu 6 tygodni 12 tys. szewców. W roku bież. konflikt rozgorzał na nowo. W ponad 40 ośrodkach Polski strajkowało dziesiątki tysięcy pracowników szewskich, a walka przyjęła ostrą formę strajku okupacyjnego.

Akcja strajkowa wśród chałupników świadczy wymownie, że walka do której pcha ich ostateczna rozpacz, wynika z ich skrajnej nędzy. Jest to typowa walka ekonomiczna o minimum egzystencji.

Szewcy, krawcy, kuźnierze, stolarze i inni chałupnicy walczą o poziom płac.

Do strajku pchają ich niesłychanie niskie zarobki, zmuszające do wielu godzin pracy dziennej w fatalnych najczęściej warunkach higieny.

Ciemne, wilgotne, duszne i zimne suteryny, zawsze zgłębione pozycje, niedostateczne odżywianie powoduje tak często u szewców gruźlicę. Chory jednak nie ma prawa do leczenia, bo wbrew ustawie nie są ubezpieczeni.

Płace chałupnicze wynoszą np. w szewstwie od 5 do 24 gr na godzinę, w krawiectwie 7 gr, w tkactwie 6 — 14 gr, w garniarstwie 5 — 18 gr, w ślusarstwie, kowalstwie po 4 gr”.

Doprawdy jak na organ sanacyjny wynurzenie było dość szczere. Było ono przecież zarazem ciężkim oskarżeniem gospodarstwa sanacyjnego i ustroju kapitalistycznego.

84 prace młodzi plastycy zawiozą na Złot

Na cześć Złotu lipcowego studenci Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopotie postanowili nie tylko podnieść poziom nauki, pomagać słabszym koleżankom i kolegom, wzmocnić dyscyplinę uczeniową, lecz ponadto wykonać i wystawić na wystawie złotową serię kompozycji i prac malarskich i rzeźbiarskich.

Prace te przygotowali wszyscy studenci. Po przedyskutowaniu wyników zakwalifikowano 72 prace malarskie i 12 prac rzeźbiarskich do Warszawy.

Rok III wydziału malarstwa wykonał zespolowo kompozycję „Stalin wśród wojsk partyzanckich”, „Młody Bolesław Bierut w strajku szkolnym” oraz „Strajk w roku 1905”.

Sluchacze II roku przygotowali prace: „Podział ziemi”, „Dyskusja nad projektem Konstytucji” i „Poszukiwanie stonki”.

Przygotowano również dużą kompozycję o tematyce sportowej — „Start”. Z prac rzeźbiarskich, które znajdują się na wystawie, na wyróżnienie zasługuje zespół w rzeźbę słuchaczy I roku „Hanka Sawicka”. Studenci z lat starszych wykonali rzeźby „Stalin w młodym wieku”, „Wiktor Hugo” i „M. Gogol”.

Od nas samych zależy by lekkomyślnie nie nadużywać pogotowia

Pierwsza w nocy. Trzask... Dzwonek telefonu zrywa na nogi dyżurnego lekarza i pielęgniarkę pogotowia ratunkowego w Gdyni. Stuchawka dzwoni: — Stanisław Zbyszewski, pracownik PLO, ma ostry atak sercowy! — A więc w drogę! Kiedy po 10 minutach wywołany lekarz pojawia się w mieszkaniu ob. Z. przy ul. Śląskiej 51, stwierdza u chorego równą, miarową tętno, puls 72 na minutę i brak jakiegokolwiek objawów chorobowych. Pracownik Centrali Rybnej, Józef Kowalewski, dwukrotnie wzywał lekarza o godz. 11 w nocy. Dwukrotnie lekarz nie stwierdził u niego żadnych dolegliwości. Poruszony wiadomością o ciężkim zachorowaniu Józefa Kowalewskiego, inny lekarz pogotowia przybył na ul. Marchlewskiego 263 po to, aby stwierdzić, że rzekomo ciężko chorego spaceruje po mieszkaniu. O godz. 6.30 wezwano do Kazimierza Ciesielskiej pogotowie z powodu ataku wyrostka robaczkowego — już o godz. 7.25 nie zastaje „chorego” w mieszkaniu, bo... właśnie wyszła po zakupy.

A tymczasem naprawdę ciężko chorzy, dla których każda minuta opóźnienia grozi utratą zdrowia, a nawet życia, daremnie czekają na karetkę. Szoferzy 7 gdynskich karetek, którzy robią dziennie ponad 50 kursów, wiedzą, że naprawdę chorzy stale muszą czekać na pomoc lekarską, na przewiezienie do szpitala.

To zakrawa na sabotaż

I dlatego szoferzy pogotowia na równi z personelem lekarskim przeklinają pijanych obywateli, którzy dla żartu niepotrzebnie wzywają pogotowie, jak to miało niedawno miejsce w Hotelu Centralnym, lub takich osobników, którzy na tle nieporozumień sąsiadzkich wezwali pogotowie celem zabrania rzekomo szalonej kobiety do Kocborowa. Anonimowa kobieta z Orłowa, telefonicznie wzywająca pogotowie do umierającego dziecka i do rodzącej kobiety, albo nie zdawa-

ła sobie sprawy z tego, że czynem swym stawia się poza społeczeństwo, albo też... była ŚWIADOMYM WROGIEM mieszkańców Wybrzeża.

Wobec takich szkodników zastosuje się odstęp, w myśl instrukcji Ministerstwa Zdrowia, takie same kary, jak wobec bumelantów czy histeryków, usiłujących z wyгоды czy z lenistwa symulować chorobę, zabierając cenny czas lekarzom zakładowym, przychodni czy pogotowia.

Kiedy mamy prawo wzywać pogotowie

Ustalono niedwuznacznie, że do zadań pogotowia ratunkowego należą odstęp udzielanie doraźnej pomocy tylko tym osobom, które uległy nieszczęśliwym wypadkom, kiedy brak natychmiastowej pomocy zagraża życiu. Pogotowie należy wzywać także w wypadkach nagłych zachorowań, ale tylko wtedy, kiedy brak natychmiastowej pomocy zagraża życiu i dolegliwości choroby lub zgrozą utratą życia.

Słusze pogotowia ratunkowego udzielają doraźnej pomocy lekarzkiej albo na miejscu wypadku lub zachorowania, albo w swoich ambulatoriach według uzasadnionej, wskazanej przez lekarza dyżurnego kolejności.

Kie każdy transport — koniecznie karetką

Przebieg choroby karetką pogotowia (poza przypadkiem nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku) jest możliwe tylko wtedy, kiedy ze względu na stan zdrowia chorego inny środek lokomocji nie może być użyty. Ale nawet wówczas personel pogotowia przewozi pacjenta jedynie na podstawie pisemnego zlecenia ze strony lekarza, leczącego dotąd chorego.

Kary za nadużycia

Natomiast, kiedy karetka zostanie wezwana do osoby, która nie wymaga doraźnej pomocy, stacja pogotowia zażąda odszkodowania za wprowadzenie jej w błąd (bez względu na uprawnienia pacjenta) do ulg lub bezpłatnych świadczeń.

W razie odmowy dobrowolnego uiszczenia tego odszkodowania, stacja pogotowia jest obowiązana wystąpić do sądu za pośrednictwem wydziału prawnego właściwej władzy terenowej. Ponadto przy wpro-

MIGAWKI Wybrzeża

Pies i lew

Niedawno temu odbył się w Warszawie zjazd lalkarzy, podczas którego wystawiono m. in. sztuki „Pieśń Sarmika” oraz „Sambo i lew”. Przedstawienia te różniły się bardzo swym poziomem.

Podczas jednej z przerw, w foyer Teatru Nowej Warszawy, można było słyszeć następującą rozmowę:

— Najbardziej podobał mi się ten pies w „Pieśni Sarmika”.

— A tak, był naprawdę jak żywy... Trzeba przyznać, że pokazał swój „łwi pazur”. Natomiast lew, którego oglądaliśmy na przedstawieniu sztuki Franta, całkiem „szedł na psy”.

(bede)

Smutny los

wstydlivych białogłów

Niektóre przedstawicielki pięt nadobnej przekładają ponad planowanie w kostiumie — opalanie się w „stroju Ewy”. Dla osób tych przeznaczono solaria, gdzie w zaciszu czterech ścian mogą spokojnie zażywać upragnionych 100-procentowych kąpielí słońca.

Niestety, solarium takie w Sopotcie przy południowej plaży pozbawione jest elementarnego wyposażenia, bo okalający je płotek jest taki niski, że każdy co wyższy plażowicz (a takich jest na plaży w okolicach solarium b. wielu) może obserwować wnętrza solarium. No, a z pomostu przy kabinach — widać je całe jak na dłoni!

(hk)

Nowi ludzie na naszych scenach i estradach

W czerwcu rb. w całym wojew. gdańskim odbywały się popisy uczniów szkół muzycznych oraz koncerty dyplomantów. Bilansując wyniki i osiągnięcia poszczególnych szkół muzycznych, należy stwierdzić, że ruch muzyczny, zwłaszcza w trójmieście, rozwija się pomyślnie, bo młodzież uczęszczająca do tych szkół rozwija swe talenty pod kierunkiem wytrwałych pedagogów.

Nie sposób wymienić wszystkich popisów. Ograniczmy się przede wszystkim do popisów i koncertów dyplomantów, które stały na wyjątkowo wysokim poziomie.

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA W GDAŃSKU,

pod dyrekcją zasłużonego muzyka i pedagoga Emila Pardusa, potwierdzili swe duże zdolności techniczne, precyzyjną grą i dokładną pedalizacją, a także Betlejewska (sekcja skrzypiec prof. Ro-

Koncert absolwentów ŚREDNIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOPOTCIE

obejmował popisy kilkudziesięciu uczniów i uczennic. Wydaje się, że nie był on tak interesujący, jak egzamin w ub. roku. Niemniej należy wymienić szereg nazwisk absolwentów, którzy w niedalekiej już przyszłości zasilią sceny i estrady. Spiewak Jan Kusiewicz, znany nam z gdańskich przedstawień operowych, jeszcze raz potwierdził swe duże zdolności wokalne. Dobrze wypadły też popisy śpiewaczki Agnieszki Kossakowskiej, pianistów Janiny Piechockiej i Józefa Sekury, oraz wiolonczelisty Janusza Klekowskiego.

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA MUZYCZNA W SOPOTCIE

wydawała w tym roku dwie absolwentki z klasy śpiewu prof. M. Janowskiego. Są to Barbara Kowalczevska i Eleonora Turkowska. W swych recitalach dyplomowych, na program których zostały utworzy Mozarta, Schuberta, Schumanna, Moniuszki, Szymanowskiego, Brahmsa i Rachmaninowa, miały one sposobność wykazania swej wszechstronnej techniki głosowej, zdolności wczuwania się w treść i formę utworu i umiejętności ich właściwego odtworzenia. (mel.)



Na Złot Lipcowy w Warszawie obok przedowników produkcji przyjął również najlepszy z naszego narybku artystycznego. Oto młoda skrzypaczka Jadwiga Wojtczak z dziecięcej kapeli ludowej gromady Zalesie, produkująca na polu pracy szkolnej i kulturalnej. (CAF — Baranowski)

wadzi wydział: instrumentalny, wokalny i instruktorski. W tegorocznych popisach przedstawiała szkoła wielu uzdolnionych uczniów. W popisach wychowanków szkoły wzięli udział m. in. Halina Nahartowicz, Tadeusz Tomczak, Helena Kasprowicz i T. Woroniecka.

Koncert dyplomantów tej szkoły

dał możliwość ujawnienia nowych, nieprzeciętnych talentów. W bież. roku dyplomy uzyskali: Michał Miteńko, Wł. Świercz, Jerzy Jaroszewicz, Jerzy Malecki, Wenancja Betlejewska (dyplom z wyróżnieniem), Stefan Zapalski, Danuta Churska, Jan Zareba (dyplom z wyróżnieniem), Janina Borowik, Maria Kasperowicz, Stanisława Doroszyńska (dyplom z wyróżnieniem), oraz Kopczyńska i Musiałak.

Churska i Jaroszewicz (kl. for-

tepianu prof. St. Lewińskiego) do manowskiej)

posiada niecodzienny talent i wykazała to w koncercie Mendelssoona. Doskonałe wypadła też Doroszyńska (kl. śpiewu prof. W. Hendrich), którą dobrze znamy z przedstawień naszego Studia Operowego.

NIEDZIELNE SPOTKANIE NASZYCH CZYTELNIKÓW — szeregowały w numerze jutrzejszym.

W kręgu SŁOWACH

KONFERENCJA OBRONCÓW POKOJU W GDYNI * DZIELNE ROBOTNICE GDYŃSKIE * NIECO GDYŃSKIEJ STATYSTYKI * CIEKAWY ODCZYT W MUZEUM * JAK POWSTAJE OBRZĄD? Niemiec zachodnich i „układu ogólnego”. Komitet przypomina zaproszonym aktywistom i prelegentom o obowiązku punktualnego przybycia na konferencję. * * * 120 pracownic Zakładów Rybnych nr 3, zrzeszonych w Związek Kobiet, dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN ostatnio pojechało do PGR Kołbki. Pracowały tam przy pielenu buraków. W ciągu trzech godzin wyplonowało 120 rzędów buraków długości po 500 m każdy. Ogólna wartość tego czynu wyniosła 1440 złotych. * * * Do listopada r. ub. PSS w Gdańsku prowadziła 35 piekarni i 3 ciastkarnie, pokrywając 90 proc. ogólnego zapotrzebowania mieszkańców miasta. Zarówno jakości pieczywa, jak i dystrybucja nie zawsze stały na wysokości zadania. W pierwszym wypadku — powodem był fatalny stan techniczny piekarni i brak fachowców, w drugim — niedostateczny transport. Z dniem 1 kwietnia rb. piekarnie wydzielone zostały całkowicie z gdańskiego PSS i stanowią samodzielną placówkę pn. „Gdańskie Zakłady Piekarniarskie”. * * * W niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 18 w sali Muzeum Pomorskiego w Gdańsku mgr Roman Zrebowski, kustosz Muzeum Sztuki w Łodzi, wygłosi odczyt o rosyjskich prekursorach realizmu. Odczyt poświęcony będzie omówieniu działalności Dobrołubowa, Czernyszewskiego i Stasowa. Prócz tego prelegent omówi twórczość Tolstoję w świetle krytyki Stasowa. Wstęp bezpłatny. * * * CBWA przy współpracy sekcji wystawowej ZPAP zorganizowała w Sopotcie (ul. Rokossowskiego 29) wystawę pt. „Od szkicu do obrazu”. Jako przykład posłużyły organizatorom prace sopońskiego zespołu artystów „Pierwszy maj 1905 r. w Warszawie — Feliks Dzierżyński”, „Struczące w fabryce celulozy we Włocławku” i „Pracownica pracy Centrali Rybnej w Sopotcie”. Wystawa jest interesująca i warta obejrzenia. W połowie miesiąca wystawa zostanie przeniesiona do Szczecina.

Co porabiają nasze dzieci na koloniach?

W szkole podstawowej w Lubichowie — we wsi malowniczo położonej wśród lasów, w pobliżu jeziora — mieści się kolonia letnia dla dzieci pracowników aptek społecznych z Gdańska.

Troskliwa opieka ze strony kierownika kolonii Albina Machnikowskiego i wychowawcy; oraz smaczne i pożywne posiłki, dobrze rozplanowane zajęcia, zdrowe powietrze i wesołe wycieczki do lasu sprawiają, że dzieci czują się wyśmienicie. Ich

roześmiane i opalone twarzyczki najlepiej zresztą świadczą o tym.

Poza tym kolonia dobrze spełnia swe zadania wychowawcze — społeczne. Dzieci mają swój własny samorząd, który pod nadzorem kierownictwa przeprowadza zajęcia. Są one nie tylko ściśle kolonijne, ale obejmują także i prace takie, które umożliwiają zapoznanie dzieci z pracą rolniczą. Ostatnio malcy postanowili przeprowadzić poszukiwania stonki ziemniaczanej w Lubichowie.

Wychowawca, student PG Aleksander Falczyk, przygotowuje grupę najmłodszych do amatorskiego przedstawienia. (je)

Co gdzie? KIEDY?

TEATRY
TEATRY „WYBRZEŻE” — nieczynne
STUDIO OPEROWE P. F. B. —
„Trzewiczki” — godz. 19
TEATR KAMERALNY — Sopot
Teatr Satyryków — „Objęźdzalnia Społeczna” — godz. 19

REPERTUAR KIN

GDAŃSK
„BAJKA” we Wrzeszczu — „Mazowie” (16, 17, 30, 19, 20, 30)
„ZMP-OWIEC” we Wrzeszczu — „Wielki koncert” (16, 18, 20)
„PRZYJAŹN” w Gdańsku — „Mały partyzant” (18, 20)
„MAREKARZ” w Nowym Porcie — „Złote rowerdy” (18, 20)
„DELFIN” w Orłowie — „DS-70 nie działa” (16, 18, 20)
SOPOT
„BAŁTYK” — „Pieśń talgi” (16, 30, 18, 30, 20, 30)
„POLONIA” — „Nędznicy” II seria (16, 18, 20)
GDYŃA
„ATLANTIC” — „Pan! Dery” (16, 30, 18, 30, 20, 30)
„GOPLANA” — „Sąd honorowy” (16, 18, 20)
„WARSZAWA” — „Pod niebem Sy-cylii” (16, 18, 20)
„PROMIEN” — „Strefa zachodnia” (18, 20)
„FALA” — „W dni pokoju” (18, 20)
„NEPTUN” w Orłowie — „Skrzydlaty doręczarz” (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — „Szwajcaria i Bawaria w zmiłie”.

APTEKI

od dnia 5. 7. do 11. 7.
Gdańsk, ul. Wałowa 14 b
Gdańsk-Nowy Port, ul. Na Zaspę 30 a
stały dyżur
Gdańsk-Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 23 — stały dyżur
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 86
Orłowa, ul. Kaprów 4
Sopot, ul. Rokossowskiego 21
Orłowo, ul. Bohat. Stalingradu 66 — stały dyżur
Gdynia, ul. Starowiejska 34
Gdynia-Grabówek, ul. Morska 137 — stały dyżur

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 1
tel 4-24-44 — czynne od 19 do 1 rano, ambulatorium — od 18 do 21 oprócz niedziel i świąt.
SOPOT
tel 5-24-00 ul. Stalina 178.
GDYŃA
tel. 10-00 — Sławk. Kościuszki 14.

ODCZYTY

TWP, DZIS — „O pochodzeniu człowieka” — godz. 15 — Wrzeszcz, Twarda 6 — Zakł. Tuszcz. im. Gen. Bema, godz. 18 — Wrzeszcz, Piższczarska 14 — Hot. Rob. ZBM I.
JUTRO — „O pochodzeniu człowieka” — godz. 14 — Gdańsk, Iastadla 35 — Fabr. Farb. Graf. godzina 13.30 — Gdańsk - Stref. Stoczni Jachtowa. „Trzeci rok Planu 6-letniego” — godz. 15.30 — Gdynia, Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Robert Martin (67)
Misja kapitana Rima

Nagle przed jeepem zamajaczyły sylwetki patrolu, który strzelając w powietrze zmusił wóz do zatrzymania się. Sierżant zaklął, zatrzymał samochód i wyjął z kieszeni legitymację F.B.I.
— No i co dalej? — podjęła przerwana rozmowę Janana, za ledwie ruszyli z miejsca.
— Pu!kownik chodził cały dzień wściekły, bo musiał czekać do nocy, w dzień bowiem nie można zaatakować „sojuszników”. Zrobią to dzisiaj nocy.
— Teraz?! — prawie krzyknęła Janana i serce zabiło jej mocno.
— Tak, dziś w nocy, ale oż to ciębie obchodzi, moja mała? — Właściwie nie mnie to nie obchodzi, pomyślałam tylko, żeby jutro nie chciał wydać nas na nas swej wściekłości.
— Miejmy nadzieję, że to nie nastąpi — mruknął sierżant i dodał po chwili:
— Na pewno załatwia to dzisiaj nocy. Kazał tam postać oddział marines i dwa czołgi, a prócz tego M. P. Około dziesiątej wszystko będzie załatwione.
— Tak, o tej porze. A czy ty — rzekł zwracając się w mroku do dziewczyny — tak bardzo boisz się tego starego byka? To nie będzie nasza wina, jeśli nie dostanie tych swoich przeklętych dokumentów. Pokrzykują kilka dni i wreszcie się uspokoi.
— Tak — szepnęła Janana i po chwili powiedziała z prośbą w głosie:
— Jedźmy prędzej. Bardzo mi dokuca ramię.
— Pożegnaliśmy się przy bramie Misji. Gdy jeep zniknął w ciemności, Janana pobiegła do małego pawilonu. Gorączkowo szukała w kieszeni klucza i nerwowo otwierała drzwi.
— Kim... Kim... — zawołała.
— Kim! — zawołała raz jeszcze przeciągle i zapaliła lampkę naftową.

Izdebka w pawilonie była pusta. Janana stała bez ruchu na środku pokoju. Nie miała odwagi spojrzeć na zegarek. Przemogła się i podniosła zegarek. Za dziesięć dziesiąta... Co robić? Sierżant mówił, że około dziesiątej ma tam przybyć oddział marines. Co teraz robi Kim i jego towarzysze? Czy już znaleźli dokumenty? A może walczą teraz z Amerykanami? Ale nie wiedzą przecież, że tam mają przybyć Amerykanie. Spojrzała znów na zegarek.

Minęło dwie czy trzy minuty — wydawało się jej, że traci drogienny czas. Zdecydowanym krokiem wyszła z pawilonu i znalazła się koło bramy willi.

— Może uda mi się przybyć w porę — myślała — może będzie mogła ich uprzeczyć. Może jeszcze nie rozpoczęli ataku i oczekują w ukryciu na odpowiednią chwilę. Ile czasu mi potrzeba, aby dojść do dzielnicy Si Mun? Dwadzieścia minut... Pół godziny... Czy tylko zdąży na czas?

Minęła bramę i zatrzymała się zaniepokojona. — A patrol? Mogą mnie zatrzymać. Mam wprawdzie legitymację F.B.I., ale czy pozwolą mi ją pokazać? Mogą strzelać do mnie, nie czekając, aż się wylegitymuję.

Biegnąc przez placik pomyślała, że jeżeli Kimowi stanie się tej nocy coś złego, będzie to jej wina.

WALKA W ŚWIĄTYNI

W tym czasie, gdy Janana biegła przez placik przed Misją, Kim stał zaczajony pod murem obok samego wejścia do świątyni. Słyszał za sobą przyspieszony oddech towarzysza. Cała jego grupa czekała w napięciu na wybuch granatów, które miały być rzucone przez ludzi Gła Vira.

Z wnętrza świątyni nie dochodziły żadne dźwięki. Po chwili usłyszeli wśród ciszy dwulgos rozmowy, prowadzonej przez policjantów, stojących w przedsiłonku na warcie. Jeden z nich siedział na kamieniu w pobliżu wejścia i bagnetem wyjmował ze świeżo otwartej puszkii mięso. Był bez helmu. Jego małe oczki, błyszczące pod niskim czołem, rzycały co pewien czas baczne spojrzenia na tonący w ciemności plac przed świątynią. Między kolanami trzymał automat.

— Lepiej? Dlaczego lepiej? — zapytał go towarzysze, sięgając również po mięso.

— Dlatego, że w czasie japońskiej okupacji nie było tu prawdziwej wojny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiałość i szczerze

W wyniku naszych interwencji

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, do której odwołaliśmy się z chwilą, kiedy PZGS w Kościerzynie zajął biurokratycznie stanowisko wobec krytyki naszego korespondenta — zbadala sprawę i udzieliła nagany PZGS-owi w Kościerzynie, nakazując mu natychmiast powołać do życia komitety członkowskie, mające na celu kontrolę społecznej działalności placówek spółdzielczych.

Jednocześnie CRS pouczyła PZGS w Kościerzynie, by w przyszłości, udzielając odpowiedzi na krytykę prasową, nie badał życiorysu korespondenta, lecz wnikliwie rozpatrywał poruszone w niej sprawy i usuwał braki i niedociągnięcia w działalności Gminnych Spółdzielni.

Kobiety pracujące wolały o pralnię

Pralnia przy rogu ul. Kilińskiego i Gołębkiej we Wrzeszczu była prawdziwym dobrodziejstwem dla kobiet pracujących. Niedługo trwało jednak to szczęście. Pewnego dnia pralnia została zamknięta, a nalepiona kartka zawiadamia, że przeprowadza się remont. Po zasięgnięciu wiadomości dowiedziałam się, że remont będzie trwał 3 dni, więc cierpliwie czekałam. Do tej pory (minął już tydzień) nic w pralni się nie robi, a my, kobiety pracujące, wyzdużujemy co rychlejzego jej otwarcia. Skierowujmy nas do pralni przy ul. Grunwaldzkiej 42, ale odstępca nas to, że trzymają tam bieliznę po 6 tygodni i ostatecznie jeszcze nie wiadomo kiedy została nie oddana.

Prosimy o spowodowanie przyspieszenia remontu pralni przy rogu ul. Kilińskiego i Gołębkiej, bo obecny stan rzeczy utrudnia nam życie.

Klientka

Program radiowy

CZWARTEK dnia 10. VII. 1952 r.
6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — Aktualności ze wsł. 6.30 — Dzien-
nik. 6.50 — Orkiestra Górzyskiego.
7.20 — Muzyka rozr. 7.50 — Stan po
gody. 7.55 — Wład. 8.00 — Melodie
operetkowe. 8.20 — Serwis CZRM
dla rybaków. 8.25 — Melodie operet-
kowe. 8.30 — Aud. dla obozów i kolonij
letnich. 11.35 — Komunikaty i
muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety.
12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka
rozr. 12.30 — Aud. dla wsł. 12.45 —
„Na swojską nutę”. 13.15 — Komu-
nikat PIHM. 13.16 — Muzyka. 13.20
— Muzyka pop. 14.00 — Dziennik.
14.15 — Utwory skrzypcowe. 14.30 —
Koncert Ork. 15.09 — Komunikat o
stanie wód. 15.10 — „Synowie”, odc.
3 pow. Willy Bredla. 15.30 — dla
świećlic dziecięcych. 16.00 — Frag-
menty z oper Mascagniego. 16.21 —
Koncert skrzypcowy C-moll Mendel-
sohna. 16.35 — Utwory kompozytorów
rosyjskich. 16.50 — Aud. dla kobiet.
17.00 — Wład. 17.15 — Edward Lalo:
Suita z baletu. 18.00 — Piesni albań-
skie. 18.20 — Dla każdego coś milego.
18.50 — Reportaż z życia ryba-
ków. 19.00 — Piosenki w wykonaniu
Gdańskiej Czwórki Radiowej. 19.15
— Przedział Wydarzeń. 19.30 — Mu-
zyka i akt. 20.00 — Instrumenty mu-
zyczne. 20.20 — Muzyka operowa.
20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 —
Stan pogody. 21.00 — Dziennik. 21.26
— Wład. sportowe. 21.30 — Muzyka
taneeczna. 21.45 — Odpowiedzi. Fall
49. 21.55 — Aud. Iternicka. 22.15 —
Kameralna muzyka polska. 22.45 —
Muzyka taneeczna. 23.00 — Koncert
symf. 23.50 — Ost. wład. 24.05 —
Serwis CZRM dla rybaków.

Z listu klientki wynika, że Gdańsk posiada za mało pralni, tym się bowiem tłumaczy

trzymanie bielizny po 6 i więcej tygodni. W planowaniu nowych punktów usługowych trzeba to mieć na uwadze.

Red.

W INNYCH LISTACH

W OBRONIE KAMIENNEJ GÓRY
W ubiegłym roku poruszyliśmy w „Śmiałości i szczerze” sprawę parku na Kamiennej Górze w Gdyni. Obserwujemy się jak społeczne jednostki chodzą po zalesionych zboczach, niszcząc młodą zieleni. Domagaliśmy się wtedy sankcji wobec niszczycieli. Prezydent MRN umieszcilo tablice zabraniające wejścia na teren ogrodzony, ale nie wszyscy się do tego sto-
sują. Ob. Jankowski z Gdyni poruszając tę sprawę, pisze o konieczności

ślągnięcia mandatów karnych od tych, którzy przekraczają przepisy.

UZASADNIONA PROŚBA

Pracownicy Centralnego Biura Studiów Projektów Budownictwa Komunalnego, Morskiego Instytutu Technicznego, CPN, Centrali Mięśnej, CHMB, to znaczy instytucji mieszczących się przy ul. Długiej, oraz stali mieszkańcy tej ulicy proszą Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania o polanie choćby raz dziennie tej zakurzonej arterii motorową polewaczką.

Czy jesteś już członkiem Ligi Lotniczej?

Zaszedłem do kierownictwa twego przedsiębiorstwa budowlanego, aby zebrać materiał do artykułu na temat płynności kadr. Oczywiście zwracam się przede wszystkim do kierownika wydziału kadr.

Spojrzał na mnie błagalnym wzrokiem.

— Słuchajcie, nie męczcie mnie tego rodzaju pytaniami. Jestem przeciętny pracownik, właśnie przyjmujemy 100 nowych robotników.

— Ale ja chciałbym się dowiedzieć o płynności kadr.

— Niema u nas żadnej płynności kadr.

— Acha, więc tych nowych stu robotników przyjmujecie dlatego, że macie zwiększone zadania do wykonania?

— Gdzie tam, tylko w ostatnich czasach wielu robotników z bud-

POD ŚWIATŁO

Płynność kadr

wnictwa przeszło do innych gałęzi przemysłu.

— Jakie były tego przyczyny?

— Nie mam pojęcia, bo ja tu jestem dopiero od kilku dni...

— Udałem się więc do dyrektora. — Co u nas płynność kadr?

Pierwszy raz o tym słyszę... Słuchajcie, nie zwracajcie mi głosu. Mój wyliczył robotników, którzy u nas od trzech miesięcy pracują... Fanno Róziu, niech pani wezwie Maciejewskiego, tego co tu najdłużej u nas pracuje.

— Maciejewski nie przyjdzie — powiedziała kategorycznie panna Rózia.

— Dlaczego? Chory? ... Nie, wziął urlop i pojechał na Śląsk szukać innej pracy.

Spojrzałem na dyrektora, który nieco przybladł.

— No tak, czasami zdarzy się taki wyjątkowy wypadek.

Postanowiłem dowiedzieć się czegoś na temat bytów.

— A jał tam z hotelem robotniczym i z Ośrodkiem Zaopatrzenia Robotniczego?

— O, dawniej mieliśmy wiele skarg na hotel, ale od trzech tygodni już nikt nie narzeka.

— Tak się poprawiło?

— Nie, ale zgniewały nas te ciągłe skargi i zamknęliśmy hotel.

— A OZR?

— Hm... myśliły o tym — odpowiedział dyrektor — pan rozumie, jednocześnie nie możemy zadowolonych wszelkich bolączek było wych... Naprzód rozwijaliśmy sprawę hotelu, teraz przyjdzie kolej na OZR. No, ale chyba pan już ma dostateczną ilość materiału dla napisania swego artykułu.

— Rzeczywiście mam...

Usiłowałem się jeszcze porozumieć z miejscowym korespondentem, jednakże wyjaśnił mi:

— Chętnie wam prześlę korespondencję na temat pracy w żegludze.

— Dlaczego w żegludze?

— Bo tam od jutra pracuję...

— Odpowiedz wam — zawołałem — ciekaw jestem czy w żegludze występuje zagadnienie płynności kadr.

GROT.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Sezon tenisowy rozpoczęty

Czy tenis jest trudny?

Sezon tenisowy ruszył już pełną parą. Od niedzieli 6 bm. na kortach Ogniwa WPKGG w Sopocie trwa turniej otwarty o mistrzostwo m. Sopotu, a równolegle rozegrane zostaną finały w masowym turnieju młodzieży z całej Polski, n. „Młodsi tenisisci na Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej”.

Zapoznajmy się z charakterystyką tego pięknego sportu i postarajmy się odpowiedzieć na pytanie, czy tenis jest trudny?

Każdy „nieświadomy” kibic, czy obserwator gry w tenisa myśli sobie w duchu, że to sport łatwy, niewymagający dużego wysiłku fizycznego. No bo cóż: kort, lekka rakietka, sprzętyste struny, piłeczka no i siatka.

opanowana harmonia ruchów. Właściwie bowiem ustawienie do piłki daje w rezultacie prawidłowe wykonanie każdego uderzenia. Nieobeznany z techniki tenisa widz nie dostrzeże, ile pracy i wysiłku włożył gracz, aby wszystkie swe ruchy skoordynować. I właśnie to całkowite opanowanie techniki uderzeń, przychodzące do piero po latach intensywnej pracy, sprawia wrażenie, że sport ten jest łatwy.

A tych uderzeń mamy przecież całe mnóstwo: uderzenie z prawej — forehend, uderzenie z lewej — bakhend, uderzenie z powietrza — wolej, ścięcie z góry — smecz, piłka górna — lob i wreszcie podanie — serwis.

Sport tenisowy wymaga poza tym dobrej kondycji zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Spotkania turniejowe trwają często 2 — 3 godziny, nie licząc 10-minutowej zaledwie przerwy. Zawodnik jest przez cały czas w akcji, potrzeba mu więc dużej wytrzymałości i opanowania nerwów.

Bardzo ważną jest również koncentracja uwagi na piłce i grze. Piłkę trzeba śledzić aż do chwili uderzenia. Takie skupienie uwagi sprawia niekiedy na widzach wrażenie do pewnego stopnia humorystyczne.

Zdarzyło się np. pewnego razu, że mistrzowie rakietki, rozgrywający niezwykle zacięty pojedy-

nek, nie zauważyli, iż w czasie gry padał deszcz. Dowiedzieli się o tym dopiero w czasie przerwy, kiedy sposzperli na trybunach otwarte parasole.

Dziś Kolejarz (W-wa) Budowlani (Gdańsk)
Dziś o godz. 18 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się ostatni mecz piłkarski o Puchar Złotu pomiędzy Kolejarzem (Warszawa) i Budowlanymi (Gdańsk).

Mamy nadzieję, że publiczność Wybrzeża da pełny wyraz sportowego wyrobienia i swym zachowaniem nie zakłóci czysto sportowej atmosfery meczu.

Technikum WF na Wybrzeżu

W piątek 11 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym we Wrzeszczu nastąpi otwarcie pierwszego na Wybrzeżu Technikum Wychowania Fizycznego. Celem Technikum jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr ze średnim wykształceniem specjalnym — nauczycieli WF i trenerów poszczególnych dyscyplin sportu.

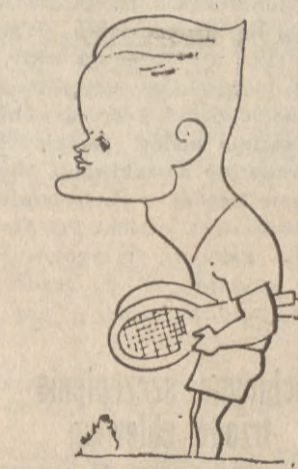
Na sopockich kortach

W trzecim dniu eliminacyjnych rozgrywek o mistrzostwo m. Sopotu na uwagę zasługują łatwe zwycięstwo Jelnickiej (Bud. Warszawy) nad rytmowaną zawodniczką Sopotu Wilbikówną 6:1, 6:1. Niespodziankę sprawił również 16-letni junior Ogniwa Majewski pokonując Olszowskiego (CWKS) w stosunku 5:7, 6:4, 7:5. (s)

Szybka orientacja, refleks i decyzyja — to także niezbędne dla każdego gracza czynniki. Szczególnie w grze podwójnej, gdzie wszystkie niemal punkty są rozgrywane przy siatce.

Tenis wymaga wielkiej pracowitości i wytrwałości. Przeważnie w tym wypadku użyskać może tylko gracz, który włoży wiele ciężkiej pracy w systematyczny trening. O tym winni przede wszystkim pamiętać juniorzy w okresie szkoleniowym.

Tak oto w telegraficznym skrócie można by odpowiedzieć na pytanie: czy tenis jest trudny? A zatem każdy, kogo natura wyposażyła w cechy, wymagane w „białym sporcie”, może przy wytrwałej pracy i szczerzej chęci osiągnąć



Obiecający gracz Radzio w karykaturze Żebrowskiego

dobrze wyniki. Mimo, że tenis nie jest sportem łatwym!

EMES

KONKURS SPORTOWY DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO 10. VII. 1952 r. Budowlani (Gdańsk) Kolejarz (Warsz.)

Wynik dla Nazwisko Imię Adres Zawód

TACHOWCY POSZUKIWANI

4 piekarzy zatrudni natychmiast Gminna Spółdz. „Sam. Chłop.” Wierzychucino. Warunki płacy wg. umowy zbiorowej. 884-K

Kierownicy sklepowi — gospody i bufetowe potrzebni natychmiast. Zgłoszenia — PSS „Zgoda”, Lębork. 880-K

Inspektora — technika normowania pracy, inspektora branży metalowej zatrudni Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216^a. 878-K

Wykwalifikowanych krawców dla nowootwartego wozorowego punktu usługowego przyjmie natychmiast na dobrych warunkach Robotnicza Spółdzielnia „Ogniw” w Gdańsku, Dąbrowskiego 4 — przy Placu Zebrań Ludowych, obok Bramy Oliwskiej (barak). 870-K

Księgowych na okres 2—3 miesięcy za wynagrodzeniem umownym pilnie poszukuje Ekspozytura Centrali Mięśnej. Zgłaszać się Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 8 w Sekcji Personalnej. 889-K

20 agentów do sprzedaży warzyw i owoców oraz wykwalifikowaną maszynistkę, zatrudni natychmiast na dobrych warunkach placu Dyrekcja Obrotu Towarowego PSS Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a, Sekcja Personalna. 890-K

10-ciu operatorów do prac na sprzęcie ciężkim w terenie (wyjazd na delegację służbowe) zatrudni Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych Baza Sprzętu w Gdańsku ul. Sienicka 30—40. Zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia w Gdańsku po skierowaniu, Warunki płacy wg. Umowy Zbiorowej w Budownictwie. 894-K

Ślusarzy - hydrauliczków, stolarzy, robotników niewykwalifikowanych, portierów-szatniarzy i sprzątaczkę zatrudni od zaraz WDW Sopot Kilińskiego 12. 891-K

Fryzjer męski i uczeń oraz fryzjerka damska potrzebni — Gdańsk Biskupia 35. 2365-G

Fryzjerka potrzebna, Gdynia, Daszyńskiego 9. 2287-G

Czeladnik piekarski (piecowy), uczeń na dokończenie praktyki oraz ciastowy z utrzymaniem lub bez potrzebni. Piekarnia Gdańsk Jana z Kolna 20. 2370-G

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

WOZKI sportowe wzór cześci oraz rurkowe poleca w dużym wyborze — „Meblostal”, Gdynia, Abrahama 22. 2247-G

MASZYNE elektryczne uniwersalne do podnoszenia ciężarów sprzedam, Sopot, ul. Grunwaldzka 71/1. 688-P

SPRZEDAM maszynę do szycia. Sopot, Białkowskiego 20 — 1 od godz. 18-tej. 2359-G

MOTOCYKL „Zündapp” 250, kardan sprzedam, Wojskowi, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 41—7. 2277-G

MASZYNE do szycia — bardzo dobry stan sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 12 m. 3. Obejrzeć można od godz. 13—16. 2367-G

URZĄDZENIE do obciążania guzików materiałem z kompletem foremek tanio sprzedam. Zgłoszenia, „Dziennik Bałtycki”, Gdynia, pod „Guziczarka”. 2286-G

DRZEWO budowlane do sprzedania. Oferty „Dziennik Bałtycki”, Gdynia pod „Budowlane”. 2281-G

LOKALE

3 POKOJE kuchnia — Wrzeszcz (5 minut od dworca) zamienię na 2 pokoje kuchnia w trójmieście, pożądamy mały ogródek. Warunki do omówienia. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „Bończa”. 2358-G

ZAMIANIE duży pokój z używalnością kuchni — Wrzeszcz na pokój kuchnia lub podobne — trójmiasto. Wrzeszcz, Libermiana 46b m. 4. 2361-G

2 DUŻE pokoje w Gdyni zamienię na pokój z kuchnią w Gdyni. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Duże”. 2282-G

POKÓJ kuchnia odremontowany w Gdyni oraz dwa i pół pokoju komfortowe Bytom śródmieście zamienię na 3—5 pokoje trójmiasto. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Bytom”. 2283-G

2 POKOJE z kuchnią komfortowe Bytom zamienię na podobne lub mniejsze trójmiasto. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Komfort”. 2284-G

ZAMIANIE zaraz 2 pokoje (wygodny, dzielnicowa Wilłowa) Toruń na podobne trójmiasto. Oferty — „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk, pod „2368”. 686-P

WOLNE POSADY

POTRZEBNA kobieta do dzieć natychmiast. — Gdańsk — Siedlce, Malczewskiego 95 — Jarocki. 683-P

GOSPODIA do małej rodziny potrzebna, Gdynia, Abrahama 101 m. 2 godz. 17—19. 2279-G

NAUKA

TARĆÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 14 lipca. Zapisy Wrzeszcz Pileckiego 4 (dojście Morska). 2120-C

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 819-K

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dobbeek Damazy — Kościerzyna No wotki 3. 2363-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez MRN, Gdańsk na nazwisko Czesław Możejko. 2366-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty, legitymację ZNP, legit. PKP na nazwisko Węgrzynowska Helena. 2272-G

ZGUBIONO kartę rybacką nr 2740 na nazwisko Romanowski Tadeusz. 2273-G

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 49 na nazwisko Wrześniowski Krzysztof. 2276-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Bojarska Barbara. 2278-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 9234 nazwisko Korpołowska Irena zamieszkała Tezow J. Dąbrowskiego 2. 2280-G

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego oraz przepustkę NEP na nazwisko Ledóchowski Kazimierz, Gdynia. 2285-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację SP na nazwisko Wiśniewski Leon. 2288-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację Zw. Zaw. Naucz. Polskiego na nazwisko Mauruszewicz Sabina, Wrzeszcz, Jesionowa 8—1. 2362-G

ZGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia przemysłu Nr 445 na nazwisko Borkowski Joachim — Starogard Gd. 694-G

ZGUBIŁEM kartę meldunkową wydaną Starogard Gdański - wisł na nazwisko Kuber Józef. 685-P

Spółdzielnia Spożywców Lębork, podaje do wiadomości, że w dniu 13 lipca 1952 roku, o godz. 15-tej, w sali powiatowej Rady Związków Zawodowych, przy ul. Boh. Stalina Nr 32, odbędzie się

Walne Zgromadzenie

przedstawicieli członków Spółdzielni. Bilans za rok 1951-szy, jest do wglądnięcia w godzinach służbowych, w biurze PSS przy ul. Stalina Nr 30.

ZARZĄD PSS Lębork